Nr. 79. Dnia 20 marca. Piątek. Dnia 8 (20) marca 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	*N. P. M. Bolesnej.*	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 31 w.	Wtorek: Marka Męcz.
Sobota:	Benedykta Opata.	Zachód „ 6-ej „ 11.	Zachód „ 4 „ 37 r.	Środa: Ireneusza B. M.
Niedziela:	Boguchwała B.	Długość dnia godzin 12 „ 6.	Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 0.	Czwartek: *Wielki.* Ludgiera.
Poniedziałek	Katarzyny Kr. Sz.	Przybyło „ 4 „ 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.	Piątek: *Wielki.* Ruperta B.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Polemira; jutro Błogosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Koncerty: Na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców powiśla warszawskiego koncert orkiestry włościańskiej p. Karola Namysłowskiego. (Teatrzyk Bellevue przy ulicy Chmielnej—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Makbet" (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № III. przedstawienie 2-gie); jutro „Mignon" (występ gościnny panny Klary Cordier, oraz p. Franciszka Baldiniego);— Rozmaitości: dziś „Paryżanka", oraz „Pan Benet"; jutro „Klub kawalerów"; — Mały: dziś „Dzwony kornewilskie"; jutro „Państwo Moulinard", oraz „Figle Chochlika". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10798 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej do 10-ej zrana. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ W celu ścisłego wykonania przepisów, zatwierdzonych przez b. radę administracyjną Królestwa w r. 1846-ym, co do zachowania środków ostrożności, jakie należy przestrzegać przy grzebaniu ciał zmarłych, jak również i przy otwieraniu grobów, p. prezydent polecił kasie pokładnego: 1-o ażeby przy przyjmowaniu zamówień na karawany na duplikatach kartek, wydawanych dla złożenia w kancelarjach cmentarnych, wyraźnie wypisywała o zmarłych na choroby zaraźliwe, gdyż ciała takich nieboszczyków winny być chowane w oddzielnych na cmentarzu miejscach; 2-o również, ażeby nadzorcy cmentarzy zwracali uwagę na usuwanie w zakreślonym terminie ciał z tymczasowych pomieszczeń i w tym celu ażeby brali od życzących sobie stawiania zwłok w czasowych pomieszczeniach odpowiednie deklaracje, z wymienieniem stałego zamieszkania. Deklaracje takowe mogą być przyjmowane tylko od krewnych nieboszczyków lub bliskich znajomych, od kantorów pogrzebowych zaś przyjmowane nie będą.

═ Z powodu zbliżających się świąt Wielkiejnocy zamieszczone zostały w *Gaz. polic.* następujące rozporządzenia: 1) służba policyjna obowiązaną jest dopilnować, aby napływające z produktami wozy nie gromadziły się przy moście i rogatkach miejskich oraz na ulicach w celu zbytu towarów, lecz dążyły jeden za drugim, wolno, trzymając się prawej strony, wprost na place targowe i bazary; nadto komisarze cyrkułów zamkowego i praskiego od d. 23-go b. m. zwiększą służbę posterunkową: na Zjeździe, moście i ulicy Aleksandrowskiej; 2) dla zapobieżenia kradzieżom właściciele posesyj zostali zobowiązani polecić stróżom, aby w ostatnie dnie Wielkiego tygodnia i podczas świąt Wielkanocnych rozciągnęli nad domami baczny nadzór, mając na uwadze, iż w ciągu pomienionego czasu tak zakłady handlowe jak i lokale prywatne z powodu nieobecności właścicieli wymagają baczniejszego nadzoru; 3) Ponieważ ruch handlowy w bazarach jest zwiększony, przeto służba policyjna ma zarządzić prawidłowe rozmieszczenie sprzedających i rozciągnąć nadzór, aby chodniki i przejścia nie były przez nich zajmowane lub zacieśnione, oraz aby chodniki każdodziennie jak najstaranniej oczyszczano i zamiatano.

═ Dowóz ryb do Warszawy znacznie został zwiększony, w skutku czego polecono lekarzom miejskim codziennie rano jaknajskrupulatniej rewidować dowożone, oraz znajdujące się w handlu ryby i znalezione gdziekolwiek, choćby z najmniejszemi oznakami psucia, niszczyć, winnych zaś pociągać do odpowiedzialności sądowej.

═ Ponieważ lody na Wiśle zupełnie spłynęły i obawa wylewu stanowczo minęła, komisarze cyrkułów nadbrzeżnych i nadzorcy spławów otrzymali polecenie kursowania łodzi i promów nie wstrzymywać, lecz z warunkiem, aby je poprzednio szczegółowo zrewidowano, celem przekonania się, czy budowa i wogóle stan łodzi pozwalają na przewóz.

═ Dowiadujemy się, iż p. prezydent miasta delegował do Petersburga radzcę magistratu, naczelnika wydziału finansowego, r. st. Gagatnickiego, aby tenże przyśpieszył przygotowanie obligów 4-ej serji pożyczki kanalizacyjnej miejskiej.

═ Zarząd miejski nie przyjął oferty Towarzystwa tramwajowego na zamianę dotychczas praktykowanego sposobu oczyszczania ulic, przez które przechodzą szyny kolei konnej. Towarzystwo proponowało złożenie pewnej stałej kwoty na oczyszczanie ulic.

═ Doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się w dniu 21-ym b. m., o godz. 4-ej po południu, w lokalu wystawy Towarzystwa. Na zebraniu tem, oprócz odczytania sprawozdania komitetu i delegacji rachunkowej za ubiegły rok, dopełniony zostanie wybór członków komitetu i delegacji rachunkowej na rok bieżący. Wstęp na ogólne zebranie mają wszyscy członkowie Towarzystwa, prawo zaś głosowania tylko członkowie rzeczywiści. Członkowie nieobecni nie mogą odstępować swoich głosów. Członkowie rzeczywiści i zwyczajni przy wejściu na zebranie winni okazać dowód opłaconej składki na rok bieżący.

═ Wczoraj, pod przewodnictwem opiekuna ubogich cyrkułu X-go, p. Franciszka Rydzykowskiego, odbyło się w Towarzystwie dobroczynności posiedzenie rady opiekuńczej pomienionego cyrkułu, na którem odczytane zostało sprawozdanie z jej działań w ciągu miesięcy zimowych. Opiekun udzielił wsparcia pieniężne 67-iu osobom, w kwocie rs. 48 kop. 42, od d. 15-go grudnia do d. 20-go b. m. wydawano po 95 obiadów dziennie, z których korzystało 128 biednych. Przyjęto do zakładu starców osób 4, a do zakładu sierot jednego chłopca. Udzielono wsparcie pieniężne 4 podupadłym nauczycielkom, w kwocie rs. 13; dwom szwaczkom po rs. 2; zapomogę udzielono na opłatę szkolną i książki z zapisu ś. p. Geruma trzem uczniom po rs. 10; rozdano 60 pudów węgla 167-iu biednym. Wreszcie rada postanowiła urządzić święcone dla 100 ubogich, rozdać się mają-

10

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ V.

Za granicami kraju.

Już dochodzili granicy, kiedy się rozległ głos strażnika; nikt nań nie odpowiedział. Puścili się już, gdzie kogo oczy poniosą, i gnali na przełaj; ale się rozproszyli w tej ucieczce i strażnicy pojmali najstarszego syna Marcina—chłopaka czternastoletniego, jako też dziewuchę jedną, która straciła siły i padła na ziemię. Reszta do Prus przeszła.

Rozbici na małe gromadki, biegli różnemi drogami, a jedni o drugich nie wiedzieli. Głodzikowski, jego dzieci, Wicek Strzała, Maryna z matką, Dąbek z żoną i dziećmi wpadli na pole i ogrody jakiegoś niemca, który ze służbą, z psami, uderzył na nich i bił niemiłosiernie każdego, kto mu pod rękę popadł. Właśnie Głodzikowski wlazł na tego prusaka i o mało życia nie stracił, tyle oberwał kijów; na szczęście wpadł w jakiś rów głęboki, przyczaił się tam w błocie, a potem chyłkiem zmykał, jak mógł najżwawiej. Nie tak łatwo poradził sobie ten niemiec z Wickiem: chłop go porwał za bary, odebrał mu kij, ogrzmocił, skopał nogami, starzał w błocie i poszedł dalej. Najgorsze padło na Dąbkową: biedna kobiecina była brzemienna i ledwie się wlokła, niosąc na ręku małego chłopca, którego zawinęła w poduszkę, żeby nie zmarzł. Gdy ją tam w polu dopadły dwa psy onego prusaka i poczęły szarpać za spódnicę, ona, w ogromnym rozgardjaszu, wypuściła dzieciaka z poduszki i nie spostrzegła tego zrazu. Maryna i jej matka przeszły lekką nogą, spokojnie, ile że Walek Kuc niósł ich tobołki.

Nareszcie, poturbowani i zbiedzeni, poczęli się nawoływać, gromadzić: brakowało pięciorga.

Dąbkowa teraz w lament, zanosiła się od płaczu i łkania; sklęła najprzód swojego chłopa od ostatnich, potem się rwała do Maryny i bić ją chciała; ale chłopi zasłonili przed napaścią dziewuchę. Nasłuchała się tam Grzędzianka przekleństw i pomstowania od rozżalonej matki! Powtarzać tego trudno. Jagna też dołożyła swoje, jako straciła brata.

Na tym pierwszym wypoczynku, oprócz Matusa i Wicka, wszyscy jakoś posmutnieli. Znaleźli gospodę, najęli sobie izbę i jaki taki pokładał się, żeby wypocząć, a potem ruszyć do Brodnicy, najbliższej pruskiej stacji kolei żelaznej, gdzie Matus obiecywał wszystkim, że niezawodnie spotkają ajenta z Bryzolji. Niektórzy się posilili, inni odmawiali pacierz, a w godzinę po przybyciu wszyscy już spali, jak kamienie.

Kiedy się zbudzili, spostrzegli, że między nimi nie było Dąbkowej. Jagna zaraz wyjaśniła, jako Mikołajowa poszła odszukać uronionego chłopca.

Zrobiło się markotno ludziom, bo co tu począć?

W drogę należało się czemprędzej puszczać, a znowu trudno kobietę tak samą jedną rzucić w cudzym kraju. Dąbek wziął kij w rękę i poszedł za babą; ale już w parę godzin wrócił, mówiąc:

— Gdzie tu szukać wiatru w polu? Bóg wie, gdzie ona dziecko upuściła, Bóg wie, gdzie je znajdzie!... Na dobrą sprawę, tom powinien z dziećmi tutaj zostać i na Kaśkę czekać. Oj, dobrze ona mówiła, że ta Bryzolja może nam się dać we znaki!

Tak mówił i złem okiem spojrzał na Marynę, która sobie grzebieniem rozczesywała włosy czarne, długie aż do pasa.

Ale kiedy wszyscy z popasu ruszali w drogę, Dąbek też zabrał resztę dzieci i poszedł razem z innymi ku Brodnicy.

Zawczasu jeszcze przyszli na stację i Matus miał parę godzin wolnych, żeby się wypytać o ajenta z Bryzolji, co ma ludzi przewozić. Posługacze kolejowi, którzy tam mówili po polsku, nic nie wiedzieli o żadnym takim ajencie; wzruszali tylko ramionami, opowiadali, że z Polski dużo narodu emigruje codziennie i zapytywali Matusa, przez co się to dzieje. On im nie umiał odpowiedzieć, bo sam nie wiedział dobrze. Jednego się Matus dowiedział od owych posługaczy: że kto chce jechać do Berlina, czy do Bremy, emigrant nie emigrant, musi bilet w kasie kupić i gotówką za niego zapłacić.

Niedługo też na stację w Brodnicy przybyła inna gromada emigrantów, którzy zaczęli opowiadać o swoich przygodach przy przejściu granicy.

— Zawsze lepiej — rzekł Matus — jak nas swoich więcej w kupie! Jeno to mi dziwno, że tego ajenta nigdzie niema i za drogę płacić każą, a co innego przyobiecywali na piśmie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ce w wielką sobotę w lokalu kuchni przy ul. Drewnianej nr. 11-ty.

= Na rzecz przytułków noclegowych w przeciągu od d. 13-go lutego do 13-go b. m. wpłynęło z dobrowolnych ofiar 254 rs. 39 kop.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż pozostałą liczbę egzemplarzy wydawnictwa „Na garnuszek", podjętego przez redakcję *Kolców*, nabywać można po zniżonej cenie 20 kop. za egzemplarz.

= Na posiedzeniu zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich w ubiegłą środę odbytem, udzielono pożyczek 19-tu uczestnikom, na ogólną summę rs. 895. Z tych cztery pożyczki w wysokości rs. 414 do spłaty w 12-miesięcznych ratach. Obok tego tytułem zaliczeń wypłacono rs. 135.

= Z powodu wyjazdu prokuratora izby sądowej, rz. r. st. Turaua, obowiązki tegoż poruczono pełnić wiceprokuratorowi, rz. r. st. Kowalewskiemu. Jednocześnie wyjechał prokurator sądu okręgowego, r. st. Arsenjew, i zastępstwo powierzył wiceprokuratorowi p. Żandrowi.

= Inspektor kolei w Królestwie Polskiem, rz. r. st. Łaskin, powrócił z Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Helena Modrzejewska wystąpi w poniedziałek, d. 21-go b. m., w lubelskim teatrze, razem z B. Ładnowskim.

Na program przedstawienia składają się: deklamacja, 3-ci akt „Dalili" i 4 obrazy z „Makbeta".

= W redutowej sali.

Do redutowej sali przeniesiono wczoraj wieczorem z teatru—„Walkę kobiet".

Ten sam co na teatralnej scenie komplet artystów, zatem pp. Modrzejewska i Czakówna, pp. Rapacki, Tatarkiewicz i Szymanowski odtworzyli nam komedję Scribego i Legouvé'go na wzniesionej *ad hoc* estradzie, zapełniającej jedno ze skrzydeł sali redutowej.

I bardzo dobrze wyszły w tych niezwykłych warunkach scenicznego widowiska i sztuka i interpretacja jej i—publiczność.

Do tak bezpośredniej niemal styczności grających z widzami zastosowali też grę swoją artyści, rzeźbiąc ją misterniej, hamując głos, subtelizując gesta, akcentując misterniej każde słowo.

Widowisko sprawiało czasami wrażenie jakiegoś epizodu z—balu kostjumowego. Damy i panowie przebrani w stroje *Charles X*, coś opowiadają sobie bardzo ciekawego, zaś reszta uczestników zabawy w strojach *fin de siécle* słucha ciekawie... Za chwilę, zda się, ta reszta publiczności rozpocznie jakąś żywszą akcję, a panowie w granatowych i tabaczkowych frakach, oraz damy w strojach *à la* „Malwina czyli domyślność serca" uspokoją się i z kolei przysłuchiwać się im zaczną.

Jedno z drugiem, bardzo dobry pomysł nadał komitet zajmujący się wzniesieniem posągów Królikowskiego i Żółkowskiego. Racząc publiczność naszą raz: sposobnością zobaczenia — po za abonamentem—gry scenicznej Modrzejewskiej, powtóre zobaczenia gry tej w warunkach mniej zwykłych.

To też wczorajsze widowisko zapełniło salę.

Po pierwszym akcie dwaj przedstawiciele komitetu wręczyli p. Modrzejewskiej wspaniały wieniec.

Kapitalną scenę sztuki, rozmowę w drugim akcie p. Modrzejewskiej (hrabiny) z p. Rapackim (baronem), którą gra tak znakomicie wielka artystka, zamknięto rzęsistemi oklaskami.

W antrakcie odśpiewała p. Babińska z uczuciem i siłą arję *Oh, mon Fernando!* z „Faworyty". Występ zapowiedziany Barcewicza, z powodu zasłabnięcia artysty, nie przyszedł do skutku.

A p. Modrzejewska?... P. Modrzejewska dała jeszcze jednemu najszlachetniejszemu celowi przeszło tysiąc rs., gdyż taką kwotą występ jej wczorajszy zasilił fundusze komitetu pomnikowego.

= Raut.

Doroczny raut, urządzany przez p. Aleksandrowę Trylską, odbędzie się w r. b. w nadchodzącą niedzielę, d. 22-go b. m., jak zwykle, w salonach resursy obywatelskiej.

Oprócz głównej inicjatorki, gospodyniami zabawy będą panie: z Kwiatkowskich Teofilowa Marynowska, z Krzyżanowskich Feliksowa Wiercińska, z Lewandowskich Józefowa Kotarbińska, z Dzięgielewskich Leonowa Chrzanowska i z Jałbrzykowskich Ludwika Brodlowa.

= W sekcji rzemiosł.

Wprowadzenie świeżego tematu do posiedzeń sekcyjnych, zainteresowanie słuchaczów popularnemi i ciekawemi wykładami z dziedziny nauki i wiedzy, wlało poniekąd nowe życie w dość apatycznie funkcjonującą dawniej sekcję rzemieślniczą.

Na każdem posiedzeniu widzimy obecnie coraz więcej członków, większy udział sfer rzemieślniczych, silniejsze wreszcie zainteresowanie się poruszanemi kwestjami.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczął p. Kolendo wygłoszeniem interesującej pogadanki: o lampach naftowych.

W pierwszej części prelegent mówił o własnościach nafty, łatwości rozkładu jej części składowych, wielkiej zawartości węgla i ztąd wyższości tego produktu od innych płynów, używanych do palenia.

W drugiej, przechodząc do właściwego przedmiotu, opisywał rolę, jaką w lampach odgrywa: palnik, zbiornik i przystęp powietrza, jednocześnie zaś określił trzy główne typy lamp: z knotem płaskim, okrągłym, bez grzybka i z grzybkiem.

Wykład nader wyczerpujący wywołał ze strony słuchaczów szczere podziękowanie prelegentowi przez oklaski.

Z kolei przewodniczący, p. Makowiecki, poruszył kwestję opłat gildyjnych, wnoszonych przez fryzjerów.

Powód do niej dała interpelacja ze strony fryzjerów, zamieszkałych w Radomiu, żądających wyjaśnienia, jakie mianowicie opłaty według przepisów podatku przemysłowego, obarczać mają ich zakłady.

Z toku prowadzonych w tym przedmiocie debatów okazało się, że fryzjerzy radomscy niewłaściwie interpretują omówione przepisy i że opłaty pobierane są jednakie wszędzie od wszystkich.

W końcu posiedzenia wrócono jeszcze do sprawy bazaru rzemieślniczego.

Wiadomo, że na otworzenie bazaru wymagana jest suma 10,000 rs. Ponieważ połowę jej zebrano już dotąd drogą zapisów, ponieważ z gotowością dopełnienia ostatniego tysiąca oświadczyła się Kasa przemysłowców warszawskich, obecnie więc chodzi tylko o 4,000 rs., bez których wszakże do utworzenia tak potrzebnej instytucji przystąpić nie można.

Delegacja, zajmująca się sprawami bazaru zwróciła uwagę na jedną okoliczność, a mianowicie, że wniesienie jednorazowe całkowitego wkładu wobec ogólnego zastoju przemysłowego nie zawsze jest możebne i dogodne. Ztąd też i zarząd sekcji, uwzględniając słuszność zapatrywania delegacji i pragnąc przyśpieszyć ostatecznie rozstrzygnięcie kwestji, wniósł, ażeby dla uprzystępnienia zapisów, te ostatnie rozłożyć na raty, składając odpowiednie kwitarjusze z obowiązkiem inkasa w ręce pp. starszych zgromadzeń rzemieślniczych.

W myśl też rzeczonego przystąpiono do zbierania zapisów ratowych, których rezultat był następujący:

Z obecnych na posiedzeniu, odpowiednią deklarację złożyli pp.: Teodor Gwizdziński, Leopold Kardasiński, J. Wołosz, W. Olszewski, Grzegorz Gut, Józef Franaszek, Andrzej Prószyński.

Niezależnie od powyższych na całkowite udziały zapisali się pp.: Antoni Manduk 1 udział, Wilhelm Henneberg 2 udziały, Józef Henneberg 4 udziały.

= Z letniego salonu...

W ciągu kilku dni ostatnich ogród Saski został znakomicie uporządkowany.

Drzewa oczyszczono, aleje wygracowano i plany kwietników oznaczono.

Pozostaje tylko uporządkowanie ławek, z których większość wymaga pomalowania i usunąć z kompasu oraz figur zimowe osłony.

Roboty na wzgórzu wodozbiorowem i ustawienie w tym punkcie trzech ławek rozpocznie się zaraz po świętach.

Wniesiony też został projekt umiejscowienia w jednym punkcie gry w piłkę, aby swawolna dziatwa nie przeszkadzała starszym.

= Żegluga.

Z dniem dzisiejszym rozpoczętą zostaje stała komunikacja wodna parostatkami pomiędzy Warszawą i Włocławkiem przez administrację żeglugi parowej p. St. Górnickiego.

Statki te wyjeżdżać będą z Warszawy o godzinie 6-ej rano, a z powrotem z Włocławka o godz. 3 i pół rano.

Również rozpoczynają jazdę na tym dystansie parowce Fajansa.

Wyjeżdżać będą z Warszawy o godzinie 5-ej rano, a z powrotem z Włocławka o godz. 3-ej rano.

Małych rozmiarów statek „Inżenier", wybudowany w warszawskich warsztatach żeglugi przez inżeniera Szopskiego, został sprzedany do Homla za 6,500 rs.

= Bociany...

W sam dzień św. Józefa nastąpił przelot pierwszej partji bocianów.

Para „wojtków", tak je bowiem lud nasz nazywa, ukazała się wczoraj na gnieździe w ogrodzie posesji p. Żurawskiego za rogatkami wolskiemi.

Klekot bociani przyjęto jako nieomylną wróżbę wczesnej i ciepłej wiosny.

= Wyrafinowane oszustwo.

Ofiarą zuchwałego, wyrafinowanego oszustwa stała się pani Zofja Czerwińska, wdowa po obywatelu ziemskim, od dłuższego czasu we Florencji zamieszkała.

Interesami pani Cz. zajmuje się dawny przyjaciel męża, p. Bruchter, który na zasadzie posiadanej plenipotencji odbiera procenty od sum, nabywa papiery procentowe itp.

Otóż w początkach lutego pani Cz. dostaje telegram, zawiadamiający ją o niebezpiecznej chorobie pana Br.

Nazajutrz przyszedł drugi telegram z Wiednia i zawierający te słowa:

„Bruchter umarł, przyjeżdżam w ważnej sprawie.—Litwinowicz."

Osoba, podszywająca się pod to nazwisko, istotnie do Florencji przyjechała i przedstawiła się, jako siostrzeniec Bruchtera.

Przybysz oznajmił, że posesja, na której pani Cz. ma 30,000 rs., została wystawioną na subhastację więc dla uratowania sumy potrzeba stanąć z pieniędzmi do licytacji.

Pani Cz., nie domyślając się, że to wszystko jest podejściem, dała mniemanemu Litwinowiczowi przekaz na 8,000 rs., lecz tknięta jakiemś przeczuciem, plenipotencji jeneralnej odmówiła.

Dzięki temu pani Cz. straciła tylko 8,000 rs., które oszust zdyskontował.

P. Bruchter istotnie chorował, lecz przy życiu pozostaje, a nawet wyzdrowiał.

Podający się za Litwinowicza jest to Ludwik Gawroński, niegdyś konduktor na kolei wiedeńskiej, wypędzony za rozmaite nadużycia.

Ow Gawroński sprzeniewierzył panu Br. 400 rs. i o całym stosunku do pani Cz. był doskonale poinformowany.

Łotr przebywa teraz za granicą, gdzie rozesłano za nim listy gończe.

= Okradzenie lombardu.

Ofiarą kradzieży padł właściciel lombardu z ul. Ząbkowskiej, Berlinerblau.

Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, dostawszy się po drabinie na pierwsze piętro do okna od frontu, wyłamali kraty zabezpieczające skarbiec lombardowy i wszedłszy do środka, rozpoczęli gospodarkę.

Złodzieje obznajmieni byli widocznie z miejscowością, trafili bowiem odrazu do kosztowności.

Nie naruszając ubrania, miedzi i t. p. cięższych przedmiotów, poprzestali na zabraniu 22-ch lichtarzy 84 ej próby, pary lichtarzy srebrnych 12-ej próby, 6 zegarków srebrnych № 46515, 49204, 34787, 94747, 47433, 97698, zegarek kryty srebrny № 10 na kopercie z cyframi P. N., zegarek nie kryty № 18214, zegarek złoty męzki № 96625, łańcuszek złoty, obrączka ślubna z cyfrą L. B., dwie obrączki ślubne z cyframi A. P. i K. S., zegarek złoty damski № 236653, broszkę, 2 bransolety, 3 łańcuszki, tacę, koszyk, 2 pary kolczyków z turkusami, 2 pary kolczyków z brylantami, sznur korali, dwa pierścionki męzkie złote i wiele drobnych srebrnych i złotych przedmiotów.

Kradzież zauważono dopiero rano, o czem poszkodowany zawiadomił zaraz policję.

= Schwytani.

Oddawna poszukiwani złodzieje: Bolesław Pawłowski, Adam Tokarski i Franciszek Rosoliński, zostali ujęci.

Przy każdym z nich znaleziono przedmioty, pochodzące z różnych kradzieży.

= Fatalna pomyłka.

Bawiący chwilowo w Warszawie p. Zenon Połtawski, urzędnik kolejowy z Kijowa, z powodu pomyłki w lekarstwie uległ smutnemu wypadkowi.

Oto pan P. zamiast sody, którą zazwyczaj w opłatku używał, nasypał z innego pudełka sproszkowanego emetyku.

Silna doza ekscytującego środka wywołała formalne otrucie.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej stan zdrowia pana P. jest groźny, ponieważ gwałtowne torsje wywołały niebezpieczne wstrząśnięcie mózgu.

= Odszukani.

Donosiliśmy wczoraj o zatrzymaniu w cyrkule zamkowym 5-letniej dziewczynki, „Mani".

Dzięki podanej przez nas wiadomości, rodziców zabłąkanej dziewczynki odszukano.

Nazywają się Kujawscy i mieszkają przy ul. Nowy Świat pod nr. 64-ym.

= Pokąsania.

W przejściu przez ul. Wołową Andrzej Tykociński został napadnięty przez psa, który się urwał z łańcucha.

Pies ukąsił Tykocińskiego dwukrotnie w nogę i poszarpał ubranie.

Pod nr. 6-ym przy ul. Dzielnej została pokąsaną Julja Keltyńska.

W tym ostatnim wypadku zachodzi obawa, iż pies był wściekły, rozciągnięto więc nad nim obserwację weterynaryjną.

= Ofiary powodzi.

Mieszkanka Nowej Pragi, Justyna Wyszyńska, podczas ruszenia lodów w nocy ze środy na czwartek zeszłego tygodnia, znajdowała się we wsi Świdry u krewnych, z którymi schroniła się na dach zalanego domostwa.

Przestrach całonocny tak oddziałał na młodą, liczącą 21 lat wieku kobietę, iż dostała pomieszania zmysłów i wczoraj życie zakończyła.

W przeddzień zgonu Wyszyńska powiła bliźnięta, które w parę godzin później zmarły.

= Alarm.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, oddział straży na Pradze, zaalarmowany łuną za rogatką moskiewską, wyruszył w tym kierunku, a za nim podążyły oddziały: ratuszowy i nalewkowski.

Ponieważ pożaru nie było, a łuna pochodziła z fabryki odlewów Nejfelda, przeto oddziały zwrócono z drogi.

Echa powodzi.

Skutkiem zatoru na Wiśle, niezwykły wylew wody w dniu 11-ym marca r. b. zrządził wielkie szkody mieszkańcom wsi Nowodwory, Buchnika, Tarchomina, oraz Świdry Nowe i Stare, położonych w gminie Jabłonna, gdyż oprócz zatopienia inwentarza żywego, woda zerwała i uniosła większą połowę budowli wraz z różnemi sprzętami i zapasami gospodarskiemi

Lody porobiły w polach doły niezwykłej głębokości i zasypały piaskami zasiewy i łąki, które już nie mogą być użyteczne, strata przeto właścicieli tych gruntów jest nie obliczona i niepowetowana.

Wśród tak wielkiej klęski i dokuczliwego na razie głodu, pospieszył na ratunek powodzianom, p. Wilhelm Maksam z Warszawy, który zasilił dwukrotnie swym kosztem zgłodniałych mieszkańców.

*

Srebrna Góra 15-go marca.

Ostatni wylew Wisły zrządził olbrzymie szkody na folwarku Srebrna góra. Woda zalała nietylko wszystkie pola, lecz i budynki, tak dalece, że właściciel tego majątku, p. Wiśniewski, przez kilka dni mieszkać musiał na poddaszu.

Po ustąpieniu wody ukazała się dopiero w całej pełni klęska, przez powódź zrządzona.

Budynki porozwalane i w części uniesione wodą, inwentarze potopione, wszelkie zapasy zboża i kartofle zalane i przykryte naniesionym przez wodę mułem, nadto pola w jednych miejscach powyrywane, w innych zaś w piaszczyste pola zamienione.

Wszędzie widać ogromne wały śniegu naniesione przez wodę.

Nadto powódź uniosła nawóz tak z pól, jak i z podwórza, i w ogóle pięknie zagospodarowany majątek zamieniła w pustkowie.

Właściciel oblicza straty swoje na 14,800 rs.

*

Ciechocinek 18-go marca.

Woda znacznie opadła. Wisła prawie wróciła już do porządku normalnego. Niebezpieczeństwo a z niem i trwoga zupełnie przeszły.

Ciechocinek, będąc położonym na nizinie wobec nadzwyczaj bystego przypływu wody, budził ogólne obawy, z tego też powodu krążyły, a prawdopodobnie i krążą jeszcze różne wersje o *zalewie*, jaki nawiedził Ciechocinek, pogłoski te dostały się nawet na szpalty niektórych pism. Jeden z dzienników np. donosił, iż Wisła poprzerywała wały, woda zalała Ciechocinek, iż cześć mieszkańców schroniła się do Aleksandrowa, wreszcie iż skupowano we Włocławku (!) worki dla nasypywania piasku w worki... *J.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go marca, o godz. 4-ej po południu, w lokalu wystawy odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. Porządek dzienny zapowiada: sprawozdanie komitetu za r. z. i wybory członków komitetu i delegacji rachunkowej na r. b. Za bilet wejścia na zebranie służy dowód opłaconej składki na r. b. Na zebraniu mogą być obecni wszyscy członkowie, lecz prawo głosu służy jedynie członkom rzeczywistym.

— Na wpisy: Aleksander Goldstand rs. 25.

— Na powodzian: Benigna Sawicka rs. 10—jako w rocznicę imienin ukochanego ojca i męża bezimiennie rs. 2—jako w rocznicę imienin ś. p. Józefa Melechina pozostała matka rs. 3.

— Dla najbiedniejszych: N. O. rs. 1—T. R. rs. 1.

— Na nędzę wyjątkową: A. K. rs. 1—jako w dniu imienin ś. p. Józefa Kleczeńskiego wdowa z synami rs. 3.

— Na kolonje letnie: Eugenjusz S. rs. 1.

— Na szpitalik dziecięcy: Oleś Z. rs. 5.

— Na szczudło dla staruszka: A. W. ze stacji Sielce gub. grodzieńskiej nadesłała pocztą rs. 2.

— Zarząd Schronienia nauczycielek ma zaszczyt donieść, iż z balu urządzonego w d. 1-ym lutego na rzecz tegoż Schronienia, osiągnięto czystego dochodu rs. 1,2[illegible]6 kop. 52, przyczem wyraża gorące podziękowanie szanownym pp. gospodyniom i gospodarzom wspomnianej zabawy, którzy swym udziałem i poniesionemi trudami przyczynili się do jej powodzenia. Nadto uprasza osoby, które dotąd nie wniosły opłaty za wzięte bilety, o łaskawe złożenie takowej w biurze zarządu, Długa 9, mieszk. 7.

Prezydująca w zarządzie *Marja Wanda Ronikier.*
Dyrektor Schronienia ks. *Z. Chelmicki.*

— Zarząd Schronienia nauczycielek gorąco dziękuje JW. Pani Marj z Orsettich hr. Skarzyńskiej za złożone przez nią na rzecz Schronienia rs. 401 kop. 70.

Prezydująca w zarządzie *Marja Wanda Ronikier.*
Dyrektor Schronienia ks. *Z. Chelmicki.*

— Zarząd Schronienia nauczycielek, w odpowiedzi na liczne zapytania ma zaszczyt oznajmić, iż składek na rzecz tegoż Schronienia drogą „kuli śniegowej" nie dokonywał. Przy tej sposobności zarząd ponawia dawniejszą prośbę do osób interesujących się instytucją, ażeby, mając zamiar uskuteczniać jakiekolwiek składki na rzecz Schronienia, dla uniknięcia nieporozumień raczyły poprzednio zarząd Schronienia o tem uprzedzić.

Prezydująca w zarządzie *Marja Wanda Ronikier.*
Dyrektor Schronienia ks. *Z. Chelmicki.*

— Z powodu załatwienia polubownego sprawy z Szymonem Sachs, oficjalistą cyrkowym (zajście w d. 7-ym marca) składam rs. 1 na nędzę wyjątkową z intencją, aby na przyszłość Opatrzność chroniła mnie od... przyjaciół, gdyż od nieprzyjaciół sam się obronić potrafię.—*Adam Koziarski.*

— Zarząd schronienia paralityków, dbały zawsze o osłodzenie doli nieszczęśliwych swych kalek, których liczba wzrosła do 100 przeszło osób, powodowany zasadami przyjętemi w świecie chrześciańskim, pragnąłby na zbliżający się dzień Zmartwychwstania Chrystusa Pana, przysposobić dla tych nieszczęśliwych jajko święcone, a przy szczupłych swych funduszach i obecnej drożyznie nie jest w możności zadość celowi temu uczynić; ma więc zaszczyt, niniejszem zwrócić się z uprzejmą prośbą do osób dobroczynnych, aby raczyły przyjść w tym względzie z pomocą, przez niesienie ofiar w naturze, lub kwotach pieniężnych. Ofiary przyjmowane będą w samem Schronieniu pod nr. 32-im przy ul. Nowowiejskiej, lub też w redakcji *Kroniki Rodzinnej*, Mazowiecka nr. 10.

— Od kuratora szpitala na Pradze otrzymujemy odezwę następującą:

„W dniu 24-ym b. m., tj. w przyszły wtorek, tutejsza dyrekcja teatrów daje przedstawienie, z którego dochód, podobnie jak w latach zeszłych, ma otrzymać szpital na Pradze.

Użycie tym razem na przedstawienie to z konieczności sali teatru w ogrodzie Saskim, tamuje mi możność rozsyłania specjalnych zaproszeń z biletami do tych osób, które dotychczas przedstawienia, o jakich mowa, stale niejako obecnością swoją w teatrze Wielkim zaszczycały.

Wobec czego pozostaje mi w tej potrzebie droga jedynie ogółowego do tychże osób odwołania się i przypomnienia im o mającem nastąpić przedstawieniu. Poczytując sobie za miły obowiązek dopełnić to niniejszem, wynurzam zarazem uprzejmą prośbę o łaskawe rzeczonego przedstawienia poparcie, aby zapewnić i tym razem powierzonemu mej pieczy szpitalowi równie świetny, jak lat zeszłych, rezultat pieniężny.

Dać się mające przedstawienie wypełni opera „Carmen" z udziałem panny Cordier i pana Myszugi.

Bilety są do nabycia u kuratora (ulica Krakowskie Przedmieście nr. 7, biuro warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń), a w dzień przedstawienia sprzedawane będą od godziny 10-ej do wieczora na miejscu w kasie teatru w ogrodzie Saskim."

Warszawa d. 20-go marca 1891 r.

Rz. r. st. *And. Świętochowski.*

NEKROLOGJA.

† W dniu 22-im marca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —300—

† W dniu 21-ym marca r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Ludwiki z Dmuszewskich Zabłockiej,

odprawi się za jej duszę msza święta żałobna, o godzinie **10-ej i poł** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru. Na to nabożeństwo zaprasza pozostała córka. 2—354—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Jenerał-gubernator warszawski, J. E. Gurko, odjechał w dniu dzisiejszym do Warszawy.

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Nocy ubiegłej zmarł członek rady państwa, zasłużony profesor P. T. Rytykow.

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, sprzedaż pojedynczych numerów gazety *Graždanin* została zabroniona.

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— W ochteńskiej fabryce prochu odbyło się poświęcenie nowo zbudowanych oddziałów do fabrykacji piroksyliny oraz kwasów siarczanego i azotowego. Obadwa oddziały pod względem zastosowania mechanizmów i urządzenia, należą do najlepszych tego rodzaju zakładów w Europie.

Odessa 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Izba sądowa odrzuciła pretensje wszystkich domniemanych spadkobierców miljonowej spuścizny po Skirmuncie.

Odessa 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dniestr puścił. Lody ruszyły już z pod Benderu.

TRAKTAT AUSTRO-NIEMIECKI.

Wiedeń 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W sobotę rozpoczną się w Wiedniu wspólne konferencje ministrów obu połów monarchji nad traktatem handlowym z Niemcami, tudzież budżetem wspólnym i terminem zwołania delegacji.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* daje historyczny obraz stosunków handlowo-politycznzch, które doprowadziły do nawiązania rokowań z Austrją o zawarcie traktatu handlowego. Ponieważ cła protekcyjne Ameryki, Francji i niektórych innych państw europejskich budziły niebezpieczeństwo zupełnego przewrotu stosunków gospodarczych Europy, nawiązano układy pomiędzy Austrją i Niemcami o zacieśnienie węzlów handlowych. Niewątpliwie inne państwa przyłączą się później do tego związku.

ŻEGLUGA NA DUNAJU.

Wiedeń 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Neue freie Presse* donosi, iż towarzystwo austrjackiej żeglugi parowej na Dunaju rozpoczęło rokowania z towarzystwem księcia Gagarina, pragnąc zawrzeć z niem umowę o powierzenie mu wszystkich frachtów od Gałacza w dół Dunaju, w zamian za co przyjmie na siebie przewóz od Kładowy w górę rzeki. Część Dunaju pomiędzy Gałaczem i Kładową eksploatowana będzie przez obydwa towarzystwa. Towarzystwo austrjackie dlatego chce wyrzec się eksploatacji ujść Dunaju, ponieważ rząd wzbrania się pokryć niedobory towarzystwa, wynikające z eksploatacji tej części rzeki.

ROZBICIE OKRĘTU.

Wiedeń 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rozbity pod Gibraltarem okręt „Utopia" płynął z Tryestu i miał na pokładzie 700 wychodźców włoskich z Austrji. Zetknął on się w zatoce tamtejszej z pancernikami angielskimi „Anson" i „Rodney" i poszedł zaraz pod wodę. Okręt był własnością firmy Handerson Brothers w Glazgowie. Płynął on do północnej Ameryki.

PO WYLEWIE.

Poznań 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Woda ustępuje zwolna z ulic zalanych. Wielkie Garbary i Chwaliszewo (z wyjątkiem uliczek pobocznych) przybierają postać zwykłą, pomostki i czólna z nich ustąpiły. W ciągu ostatniej doby opadła tu w Poznaniu woda o 23 ctm. (do 5 m. 69 ctm.), w Pogorzelicy również o 23 ctm. (do 4 m. 31 ctm.). Natomiast do kilku piwnic wtargnęła dopiero teraz woda, a to wskutek ciśnienia, jakie woda w Warcie wywiera na wodę podskórną, na podstawie prawa o rurach komunikacyjnych. Budowniczy rządowy, Wormann, czyni codziennie pomiary w zalanych okolicach Dębiny (lasku pod Poznaniem) aż do Obornik; badania te mają posłużyć jako materjał do późniejszych prac nad regulacją Warty. Powodzian ulokowanych w barakach i szkołach, jest dotychczas 408 rodzin, razem 1,737 głów Z upoważnienia władzy duchownej, urządziły siostry miłosierdzia w pałacu arcybiskupim kuchnię ludową.

WYBÓR BISMARKA.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Dzisiejsza *Nationalzeitung* oświadcza: Narodowo-liberalny komitet centralny nie miał żadnego udziału w postawieniu kandydatury ks. Bismarka w 19-ym okręgu hannowerskim.

NAPOLEON.

Rzym 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wszystkie dzienniki wyrażają się z gorącem uznaniem o zmarłym księciu. Parlament na znak żałoby odroczył swe posiedzenia.

Paryż 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Msgr. Pujol nazywa wszystkie komentarze o ostatnich chwilach księcia Napoleona, romantycznemi zmyśleniami. Gdy Pujol wszedł we wtorek do księcia, świadomość umysłowa chorego znikła już prawie do szczętu. Umierający poznał go wszakże jeszcze i uścisnął za rękę, poczem Pujol namaścił go świętym Olejem *in articulo mortis.* Monsignore zapewnia, że nikt nie żądał od księcia zmiany przekonań, które zresztą nie były ateistycznemi. Książę wytrwał też przy nich do końca. Ani kardynał Mermillod, ani on nie rozmawiali w ostatnich dniach z księciem o religji. O synu, Wiktorze, nie chciał słyszeć

GŁOŚNY POJEDYNEK.

Paryż 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Śpiewak Opery paryzkiej, Lassale, wyzwał na pojedynek Masseneta.

(Podczas onegdajszej *premiery* nowej opery Masseneta „Le Mage" zgorączkowany widocznie kompozytor natarł za kulisami szorstko na Lasalle'a, ponieważ mu się zdawało, że śpiewak wyraża się niepochlebnie o debiutującej, a przez Masseneta gorąco protegowanej śpiewaczce, pannie Fierens. W toku sprzeczki Massenet zawołał: „Jak pan się ważysz rozmawiać ze mną w kapeluszu? Jestem mistrzem, pamiętaj pan o tem, mistrzem! Winieneś mi pan uszanowanie." „W takim razie—odrzekł Lasalle—pozwól pan sobie powiedzieć, że widzę tutaj dwóch ludzi, z których jeden chce zrobić się śmiesznym. W tej chwili nie jesteś pan dla mnie ani mistrzem wogóle, ani moim mistrzem"; *przyp. red.*).

LIVRAGHI.

Rzym 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Do *Tribuny* donoszą z Massawy, iż śledztwo w procesie Mussy-el-Akkada wykazało absolutną jego niewinność. Wszystkie zarzuty podnoszone przeciw temu bogatemu kupcowi, pochodziły od Cagnassiego i Livraghi'ego, którzy usiłowali napróżno wymusić na nim pieniądze.

SPRAWA KRÓLOWEJ.

Belgrad 19-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — Natalja oświadczyła, iż żadnych nowych układów z Milanem zawierać nie będzie, a całą nadzieję pokłada w Bogu i w czasie. Mimo nalegań Pasicza nie może przeto sprawa być rozwiązaną. Król Milan znajduje się w stanie gorączkowego rozdrażnienia, obawia on się, aby korespondencja jego z Garaszaninem nie podkopała dynastji.

MILAN I GARASZANIN.

Belgrad 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Garaszanin ma przy sobie ciągle nabity rewolwer i grozi śmiercią każdemu, ktoby się zbliżył do niego. Pomiędzy oficerami nosi się wielu z myślą żądania od Garaszanina satysfakcji za obrazę armji. (Garaszanin w swoim liście do króla Milana utrzymywał, że na losy obu uduszonych kobiet nie mógł wpływać, ponieważ oddane były przez króla pod opiekę wojskową; *przyp. red.*)

Belgrad 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Król Milan, zgromadziwszy oficerów, zawezwał ich do obrony armji przeciw oszczerstwom Garaszanina.

Wiedeń 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wkrótce rozpoczną się rokowania pomiędzy najwybitniejszymi przedstawicielami stronnictw parlamentarnych. Równolegle iść będą rokowania z nimi hr. Taafego.

Lwów 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Prezesem galicyjskiego Towarzystwa rolniczego wybrano ponownie księcia Adama Sapiehę.

Berlin 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu ministra Boettichera.

Poznań 19-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Sejm prowincjonalny przyznał zakładowi okulistycznemu dr. Wicherkiewicza 10,000 marek rocznej subwencji.

Ateny 19-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Król zamierza wkrótce udać się do Kopenhagi i Wiesbadenu na dłuższy pobyt. Nieobecność jego aż do jesieni w kraju ma dać sposobność następcy tronu, jako rejentowi, do zapoznania się z biegiem spraw państwowych, poczem król będzie abdykował zgodnie z dawno powziętym zamiarem.

Konstantynopol 19-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Minister skarbu Agob basza (jedyny chrześcjanin w gabinecie tureckim; *przyp. red.)* podał się do dymisji. Miejsce jego zajął Nazif bej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz*) — Mocny nastrój giełdy utrzymuje się w zupełności i z dnia na na dzień coraz większe czyni postępy. Uwidocznia się to w kursach waluty russkiej, codziennie w dużych sumach przez giełdę zbożową skupowanej. Na wstępie czynnności nabywano ruble po 240 i w miarę zwiększania się obrotów, kurs stopniowo podniósł się do 240.50. Ruble w obrotach natychmiastowych podniosły się o 50 fen. i tyleż w tranzakcjach końcomiesięcznych. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg o 70 fen.. a długi o 90 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie straciły 10 fen. (176.30), długoterminowe zaś zyskały 20 fen. (175.60). Listy zastawne ziemskie zbywano o 20 kop. drożej, listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Pożyczki wschodnie poprawiły się o 10 kop., wyżej płacono również listy zastawne russkie i pożyczki premjowe II em.; na poziomie wczorajszego kursu pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, podczas gdy premjówki russkie z r. 1864-go obniżyły się. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o 1/2%. Dyskonto prywatne podniosło się o 1/8% Żyto w towarze gotowym bez zmiany, w towarze dostawowym wyżej o 75 fen.

Berlin 19-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	240.45	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	240.20	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	240.—	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	239.20	„ „ dł.	20.24[5]
Bil. ban. russk. na dost.	240.50	Żyto w tow. gotow.	183 —
Wschodnia poż. II em.	76.50	Żyto na wiosnę	180.50
Listy zast. serji I-ej	74.60		

Kursa z 18-go marca. 239.95, 239.60, 239.30, 238.30, 240.25, 72.60, —.—, 176.20, 183.—, 179.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym marca. Dowóz ziarna na targ zbożowy w dniu dzisiejszym był nieznaczny. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy i i przy tendencji mocniejszej jeszcze, niż wczoraj, płacono za wyborową 6.40 do 6.70, średniemi gatunkami nie zajmowano się wcale. Dobrą średnią sprzedawano jako wyborobą. Żyta dostarczono 300 korcy, usposobienie również mocniejsze, płacono za wyborowe po 4.70 do 4.85, za średnie po 4.50. Dostawa owsa wynosiła 150 korcy, płacono po 2.60 do 2.70 stosownie do gatunku. Za groch, którego wystawiono na sprzedaż 30 korcy, osiągano 4.50.

Toruń 16-go marca. Usposobienie zwyżkowe, powietrze piękne. Pszenica tranzyto pstra 140 do 150 mar. (przy kursie 240, 95 kop. do rs. 1.02 za pud). Jasna 145 do 160 mar. (98 do rs. 1 kop. 9). Żyto tranzyto 108 do 115 mar. (74 do 85 kop.). Jęczmień tranzyto 100 do 135 mar. (68 do 92 kop.). Owies tranzyto 98 do 98 mar. (62 do 76 kop.). Groch tranzyto 102 do 125 mar. (70 do 85 kop.). Rzepak tranzyto 180 do 190 mar. (rs. 1 kop. 22 do 1 kop. 29). Łubin niebieski 80 do 84 mar. (40 do 43 kop.). Łubin żółty 82 do 86 m. (42 do 45 kop.). Wyka 95 do 105 m. (51 do 58 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 4.60 do 5 m. (62 do 68 kop.). Makuchy lniane 5.00 do 5.40 m. (68 do 74 kop.). Otręby żytnie 4.60 do 4.75 m. (62 do 65 kop.). Otręby pszenne 4.40 do 4.50 m. (60 do 61 kop.). Koniczyna czerwona 35 do 45 m. (rs. 4.77 do 6.14). Koniczyna biała 40 do 60 m. (rs. 5.46 do 8.19). Tymotka 17 do 21 mar. (rs. 2.32 do rs. 2.86 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Licytacja w lombardzie.

Do sprzedaży na dziś przeznaczono 19 zastawów, obciążonych pożyczką rs. 938, i oszacowanych na rs. 1,250.

№№: 47660. Dwa pierścionki złote (jeden z nich z brylancikiem; waga kamienia 1/4 karata, a złota 1 1/2 zołotnika), od 11 rs. — 48054. Złoty łańcuszek do zegarka (waga złota 8 3/4 zoł.), od 18 rs. — 48225. Para obrączek złotych (waga złota 4 7/8 zoł.), od 19 rs. — 48422. Dwie monety złote i 23 srebrne (waga złota 1 1/2 zoł., a srebra 48 zoł.), od 15 rs. — 48774. Obrączka złota (waga złota 1 1/8 zoł.), od 4 rs. — 48934. Srebro: 5 łyżek stołowych, 7 widelcy stołowych, 3 łyżeczki do kawy, 9 czarek i 2 trzonki do noży stołowych (waga srebra 3 funty 69 zoł.), od 60 rs. — 49307. Złoty zegarek kryty emaljowany, od 8 rs. — 50020. Para lichtarzy srebrnych (waga srebra 1 f. 92 zoł.), od 35 rs. — 365. Złoto: para spinek i szpilka do krawata z rozetami (waga złota 3 1/2 zoł.), od 25 rs. — 471. Para kolczyków złotych (waga złota 1 1/4 zoł.), od 3 rs. — 1014. Pierścionek złoty z brylantami (waga kamieni 1/2 kar., a złota 1 1/4 zoł.), od 18 rs. — 1437. Srebrny zegarek kryty, od 4 rs. — 1532. Monety złota i tuzin srebrnych łyżek stołowych (waga złota 1 1/2 zoł., a srebra 1 f. 78 zoł.), od 38 rs. — 1564. Bransoleta złota z rozotami (waga złota 9 1/4 zoł.), od 20 rs. — 16[illegible]8. Złoto: zegarek kryty i dwa pierścionki z brylantami (waga kamieni 1/2 kar., a złota 1 3/4 zoł.), od 35 rs. — 1945. Cztery zegarki złote, od 105 rs. — 1990. Kolczyk z jednym brylantem, wagi 4 kar., od 250 rs. — 1991. Kolczyk z brylantem, wagi 4 kar., od 250 rs. — 2029. Złoty zegarek kryty, od 20 rs.

Następna, t. j. 6-ta z kolei licytacja—w poniedziałek od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 19-go marca 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	741.7	98	W	6.4	=	5.1
D. 19-go g. 7 r.	738.2	97	Pd	4.2	=	3.3
„ g. 1 pp.	734.5	82	WPd	7.4	=	5.9

W ciągu d. 18-go b. m.: Temperatura najniższa C. 2.2=R. 1.7; „ najwyższa C. 8.8=R. 7.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

— ***VANDALIN*** Wierzbowa nr. 5 poleca wytwornie wykończone ***kapelusze filcowe męzkie*** w najświeższych angielskich fasonach. Ceny przystępne. 1163

Ostatnie dwa tygodnie, codzień od 10 r. do 8 w., Salon ***Krywulta*** olbrzymi obraz Hansa Makarta

„BACHUS i ARYADNA".

W ogrzewanym cyrku ul. Ordynacka:

Cyrk włoski M. Truzzi.

!!! Tylko krótki czas !!!

Dziś ***największa nowość tegoczesna.*** Wielka sensacja: ***„Cyrk pod wodą".*** Wielka komiczna pantomina z baletem układu dyrektora. ***Maszynerje Brothers Mansell*** z Londynu. Renomowane ***Nimfy wodne.*** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wieczorem. 345r

Źródło świątecznych sprawunków.

Handel win, delikatesów i towarów kolonjalnych

S. Baranowski i S-ka.

Mazowiecka nr. 1 (róg Świętokrzyskiej). Telefon 679.

Gwarantowanej czystości wina węgierskie, francuzkie, hiszpańskie, reńskie, włoskie i t. p. od ***rs. 1*** za butelkę, koniaki, likiery, ***starka*** i ***śliwowica***, wreszcie ***porter*** i ***piwo angielskie.***

NB. Gościnne pokoje przy handlu (otwarte do 2-ej w nocy) dla śniadań i kolacyj a la carte, wydawanych przez znanego kuchmistrza Marcina. 346r

Magazyn Okryć Damskich

Józef Skwara

Niecała 14, pierwszy dom od ogrodu.

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyłem magazyn w ***wielki wybór okryć w najświeższych fasonach***, oraz wielki wybór materjałów z pierwszorzędnych fabryk. Obstalunki wykonywam w najkrótszym czasie, z czem polecam się Sz. Paniom, nadmieniając, iż roboty wykonywane w moim magazynie wykończane są przez ***krawców specjalistów.*** 1167

CENY MOŻLIWIE NIZKIE.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Марта 1891 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).